

## Sebastiana Petrycego z Pilzna pouczenia „jak się zachować czasu moru” – instrukcja, nauka czy poradnik? Rekonesans badawczy historyka literatury

Maria Wichowa  
Uniwersytet Łódzki  
ORCID: 0000-0001-7493-1615

### Sebastian Petrycy from Pilzno Lesson: “How to behave in the Time of the Moor” – Instruction, Study or Guide? A Research Reconnaissance by a Literary Historian

**Abstract:** Sebastian Petrycy from Pilzno was one of the most eminent doctors in the Renaissance Poland, an outstanding intellectual active in several areas of knowledge. A graduate of the Krakow Academy. In 1589 he went to Padua to study medicine, which he probably started in Poland, because he had completed the Padua studies with a doctorate already in 1590. In terms of science, the medicine of Padua was very innovative. After returning to Poland, he was employed at the Krakow Academy, he lectured at the Faculty of Artium. In 1608 he became a professor at the Faculty of Medicine at the Krakow Academy and began teaching. He was a very popular and respected doctor, cared for both elite and poor patients. Petrycy left behind a rich literary output, incl. “Instructia or learning guide on how to exercise the time of moor” (Krakow 1613). However, the publication of the Krakow medic is clearly not a “pure”, classic instruction, it clearly has an “admixture” of the guide’s features. That is why considering the genological problems of this text is the subject of the philologist’s analysis. The specific genre syncretism of Petrycy’s “Instruction...” was demonstrated, the work was examined in terms of literary communication, the dependence assumed by the author between the recipient and sender, and therefore the dialogical nature of the text, the transmission of instructions, advice and tips was analyzed. It was established that the “Instruction...” is not characterized by “purity” of genre, that it evidently has a mixture of the features of science and a guide.

**Keywords:** Sebastian Petrycy of Pilzno, plagues in XVI century, instructions, science, guide

**Słowa kluczowe:** Sebastian Petrycy z Pilzna, morowe powietrze w XVI w., instrukcja, nauka, poradnik

Sebastian Petrycy z Pilzna był jednym z najznakomitszych lekarzy w renesansowej Rzeczypospolitej, wybitnym intelektualistą działającym w kilku obszarach nauki<sup>1</sup>. Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Urodził się w roku 1554 w Pilźnie nad Wisłoką, był synem Stanisława, filozofa, rajcy miejskiego. Zmarł 11 kwietnia 1626 r. w Krakowie. Studia w Akademii Krakowskiej na Wydziale Artium rozpoczął w roku 1573, a już w 1574 uzyskał bakalaureat z filozofii. Edukację jednak przerwał i udał się do Olkusza, gdzie był nauczycielem w szkole parafialnej, a tym samym zdobywał środki utrzymania umożliwiające kontynuowanie nauki. Ponownie podjął studia w roku 1581, a w 1583 został wypromowany na magistra filozofii, uzyskując pierwszą lokatę. Rozpoczął wykłady na Wydziale Artium krakowskiej uczelni. W roku następnym, jako senior bursy filozofów, stał się członkiem Kolegium Mniejszego i powierzono mu katedrę poetyki, gdzie prowadził wykłady z literatury antycznej (o Cyceronie i Wergiliuszu), objaśniał filozofię Alberta Wielkiego, filozofię przyrody, logikę, politykę (na podstawie pism Arystotelesa) i astronomię (pośrednio opierając się na ustaleniach Kopernika<sup>2</sup>). W roku 1589 wyjechał do Padwy na studia medyczne, które zapewne rozpoczął w kraju, bo te padewskie ukończył uzyskaniem doktoratu już w roku 1590. Medycyna padewska pod względem naukowym była bardzo nowatorska. Jako doktor medycyny powrócił do Krakowa, licząc na zatrudnienie na Wydziale Lekarskim Akademii Krakowskiej, ale choć pozytywnie przeszedł procedurę inkorporacji, jego wpływowi przeciwnicy nie dopuścili do przyjęcia w poczet członków wydziału człowieka postępowego, ambitnego i energicznego, a przede wszystkim dobrego uczonego i wybitnej indywidualności o imponujących horyzontach intelektualnych. W tej sytuacji Petrycy prowadził wykłady na Wydziale Artium. W roku 1591 przeniósł się do Lwowa, gdzie założył rodzinę, ale kontakty z krakowską uczelnią podtrzymywał. Do stolicy powrócił w roku 1600, zatrudniając się jako lekarz przyboczny biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego. Następnie związał się z wojewodą Jerzym Mniszchem, pracując również na stanowisku lekarza przybocznego i w tym charakterze towarzyszył mu w podróży do Moskwy na ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem Samozwańcem. Po upadku cara został uwięziony, ale czas spędzony w więzieniu zagospodarował jako intelektualista, gdyż przygotował przekład pieśni Horacego, opublikowany w Krakowie w roku 1609 pt. *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego tęskliwie w liryckich pieśniach zawarty*. Zwolniony z niewoli powrócił w roku 1607 do Krakowa i już w następnym został profesorem Wydziału Lekarskiego Akademii Krakowskiej, rozpoczynając

<sup>1</sup> Obszerna biografia Petrycego w książce Stanisława Szpilczyńskiego *Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1962.

<sup>2</sup> Petrycy wykladał astronomię, pośrednio opierając się na ustaleniach Kopernika, ponieważ dzieło *O obrotach sfer niebieskich*, w którym wyłożył on teorię heliocentryzmu, znalazło się na indeksie ksiąg zakazanych. Zatem powoływanie się wprost na poglądy toruńskiego uczonego nie było możliwe, gdyż groziło konfliktem z władzami uczelni i z cenzurą kościelną.

pracę dydaktyczną. Padewczyk Petrycy, profesor o postępowym spojrzeniu na wiedzę i praktykę medyczną, był bardzo popularnym i cenionym lekarzem; zajmował się zarówno pacjentami wywodzącymi się z elit, jak i biedakami. Natomiast na Wydziale Lekarskim przez wielu jego członków nie był akceptowany, gdyż krakowscy koledzy w większości byli tradycjonalistami, podczas gdy doktor Petrycy preferował nowoczesne podejście do wiedzy i praktyki medycznej. Ponadto dochodziło do konfliktów i intryg, które doprowadziły do opuszczenia przez profesora katedry w roku 1616. Zachował jednak prawa akademickie. W środowiskach pozauniwersyteckich doceniano jego osiągnięcia naukowe, zasługi dla uczelni i ojczyzny. Pozostawił po sobie ogromny dorobek naukowy i translatorski. Przetłumaczył na język polski kilka dzieł Arystotelesa: *Ekonomikę*, *Politykę* i *Etykę*. Prace te opatrzył erudycyjnymi komentarzami. W jego bibliografii znajdują się też pisma o tematyce medycznej: rozprawa o istocie, przyczynach, objawach i leczeniu kily (*De natura, causis, symptomatis morbi gallici eiusque curatione quaestio* (Kraków 1591) i poradnik *Instructia abo nauka jak się sprawować czasu moru* (Kraków 1613). Była to jedna z licznych publikacji zawierających przestrogi i zalecenia, jak się chronić przed zakażeniem i jak leczyć chorego dotkniętego „morem”<sup>3</sup>. Na ich różnorodność gatunkową zwrócił uwagę Stanisław Szpilczyński (1910–1981), historyk medycyny, autor książki o doktorze Petrycym. Badacz poradników lekarskich z I. poł. XVI w. pisał:

Na podstawie samych tylko tytułów łatwo dojść do przekonania, iż te „praktyki”, „przestrogi”, „porady” i „nauki” różniły się między sobą co do treści. Największą bezsprzecznie wartość źródłową mają te ostatnie. Do nich też zaliczona być powinna „Instrukcja” Petrycego, albo, jak brzmi podtytuł „nauka, jak się sprawować czasu moru”. W piśmiennictwie mylnie została ona zakwalifikowana do rzędu broszur popularnych dla szerokiego ogółu<sup>4</sup>.

Autor owej „broszury” kładł nacisk na stronę merytoryczną wywodu, już na karcie tytułowej wskazując na praktyczny cel swej wypowiedzi, „w której się zamyka: 1. ochrona: jako się ochraniać morowego powietrza; 2. leczenie wszystkich niemal przypadków w nim, gdzie by kogo opanowało”, natomiast kwestię jej gatunku ujął dość mgliście. Zadeklarował, że jest to „instrukcja abo nauka”, zaś z ujęcia materiału wynika, że książka ma również cechy poradnika. Terminy „instrukcja”, „nauka” często pojawiały się w tytułach publikacji zawierających przestrogi i wskazówki dla potencjalnych pacjentów, jak się leczyć, gdy dopadnie ich niemoc spowodowana zakażeniem morowym powietrzem i jak się przed tym chronić. W piśmiennictwie staropolskim pojęcie instrukcja (od łac. *instructio*, *-onis* – ustawienie, uporządkowanie) oznaczało rozprawy drukowane zawierające pouczenia, dyrektywy, czyli ogólnie biorąc, dokładne wskazówki postępowania. Krakowski medyk zakwalifikował swą wypowiedź jako instrukcję i nie ma

<sup>3</sup> Bogaty zestaw tych publikacji opracował S. Szpilczyński, dz. cyt., s. 56–57.

<sup>4</sup> Tamże, s. 57.

powodu tej decyzji genologicznej twórcy podważać. W świetle dzisiejszych badań instrukcja stanowi gatunek o charakterze użytkowym, skupiającym teksty zawierające informacje praktyczne, zasady postępowania, precyzyjne informacje na temat wskazany w tytule broszury, rzadziej książki<sup>5</sup>. Jednak publikacja krakowskiego medyka ewidentnie nie jest „czystą”, klasyczną instrukcją, wyraźnie zawiera „domieszkę” cech poradnika. Natomiast nauka (w tym wypadku synonim instrukcji) potraktowana została przez Petrycego jako teoria, poznanie, wykład doktryny. Termin ten i forma wypowiedzi, którą oznacza, mają starożytną proveniencję. Łaciński rzeczownik *institutio* (ćwiczenie, nauka) to w późnym piśmiennictwie rzymskim gatunek obejmujący teksty zawierające pełny, a przynajmniej obszerny i wyczerpujący wykład z określonej dyscypliny naukowej czy dziedziny wiedzy. Przykładem tej formy wypowiedzi naukowej jest słynne dzieło Kwintyliana *Institutio oratoria (Kształcenie mówcy)* w 12 księgach – wykład wymowy starożytnej. Termin „nauka” pojawiał się w tytułach książek zawierających rady, jak postępować, aby ustrzec się przed zakażeniem, i podstawowe informacje o przyczynach zarazy i o jej leczeniu. Oto kilka przykładów takich publikacji – wykładów, traktatów i po części poradników „o rządzeniu czasu powietrza morowego” (tytuł rozdziału herbarza, czyli zielnika Stefana Falimirza<sup>6</sup>): Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim (1486–1535) niemiecki uczyony polihistor, wybitny lekarz pośmiertnie doczekał się polskiego wydania swego dzieła *Krótką nauka rządzenia ku ustrzeżeniu od zarażenia powietrza* (1543). Na karcie tytułowej występuje jako Agrippa de Nettesheim, pod przydomkiem utworzonym od nazwy miasta Colonia Agripina. Kolejne druki to Jana Plebana *Nauka ku ustrzeżeniu powietrza morowego* (1555) i Piotra Umiastowskiego *Nauka o morowym powietrzu* (1591). Tymczasem z ujęcia materiału przez autora *Instrukcji...* (systematyczne udzielanie wskazówek praktycznego postępowania, zamieszczanie receptur pomocnych w przyrządzaniu leków domowym sposobem) wynika, że dziełko ma, co zrozumiacie, również charakter poradnikowy, a takie niejasno dostrzegalne granice gatunków często występowały w piśmiennictwie staropolskim<sup>7</sup>. Zatem przyjmując kwalifikację formy wypowiedzi dokonaną przez autora tekstu jako oczywistą, spróbujemy wykazać, że w *Instrukcji...* bardzo wyraźnie obecne są także cechy poradnika<sup>8</sup>. Twórca zakładał, że czytelnik przyswoi sobie zawartą tam wiedzę i będzie ją stosował w prak-

<sup>5</sup> Por. M. Kuziak, S. Rzepczyński, *Jak pisać?*, Bielsko-Biała 2002, s. 77.

<sup>6</sup> S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Kraków 1584.

<sup>7</sup> Por.: *Dobra rada nie zawada. Rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*, red. W. Żarski, B. Staniów, Koszalin 2010; E. Ficek, *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice 2013; M. Wichowa, *Poradnik. Cechy i rozwój gatunku*, „Rocznik Przemyski” 2019, t. 55: „Literatura i Język”, z. 2 (23), s. 123–135.

<sup>8</sup> Por. K. Starczynowska, „Pomiędzy nadzieją a trwogą”. *Życie codzienne w czasie ucieczek przed epidemiami w Rzeczypospolitej od połowy XVI do początku XVIII wieku*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 25.

tyce, dowie się, jak chronić się przed morowym powietrzem i poznane zasady staną się drogowskazem we wdrażanej przez niego profilaktyce zdrowotnej. Pora więc omówić dzieło krakowskiego medyka, pokazując je jako *promptuarium*.

Jak wiadomo, poradniki to publikacje prezentujące podstawowy zrąb wiedzy z określonej dyscypliny naukowej (np. medycyny) czy też dziedziny życia codziennego, przeznaczonej do wykorzystania praktycznego, użytecznej w powszedniej egzystencji człowieka, który nie posiada wystarczającego zasobu wiadomości niezbędnych do rozwiązania pojawiającego się problemu, zaś jego dotychczasowe doświadczenie nie podsuwa mu odpowiednich rozstrzygnięć. Informacje zamieszczone w poradnikach miały charakter użytkowy, były potrzebne ich odbiorcom we właściwej ocenie spraw życiowych, w podejmowaniu korzystnych decyzji, stosowaniu konkretnych rozwiązań, na ogół były wiarygodne, sprawdzone w praktyce, rzetelne, gwarantujące skuteczność działań, aczkolwiek czasem zdarzało się i zdarza udzielanie porad nieprofesjonalnych. *Promptuarium* to publikacja zawierająca różnego rodzaju wskazówki, instrukcje, pouczenia, zakazy, napomnienia, zalecenia – jak działać skutecznie, jak przezwyciężać trudności (np. jak opanować sztukę gotowania), gotowe wzory do naśladowania (np. wzory różnego typu listów). Najczęściej były to poradniki książkowe, ujęte w formę dyskursu na określony temat.

Poradnik powinien być analizowany nie tylko pod względem ujętej w nim problematyki, ale także w aspekcie interakcji twórcy i odbiorcy dzieła zarówno w procesie jego przygotowywania i udostępniania, jak i odbioru. Wówczas następuje „traktowanie literatury jako symbolicznego wyposażenia człowieka do działania i pełnienia jego zwyczajowych ról w życiu społecznym. W takim ujęciu literatura ujawnia się jako perswazyjna forma symboliczna, dzięki której dokonuje się normalny proces socjalizacji”<sup>9</sup>. Poradnik jest wyrazem osobowości piszącego a zarazem pośrednio „ekspresją stanów i treści świadomości społecznej”<sup>10</sup>, zawiera swego rodzaju „instrukcję lektury”<sup>11</sup> skierowaną do potencjalnego czytelnika. Problematykę *Instrukcji...* krakowskiego uczonego kompetentnie omówił Stanisław Szpilczyński, historyk medycyny, zadaniem filologa natomiast pozostaje analiza warsztatu pisarskiego Sebastiana Petrycego, wykazanie w budowie dzieła cech poradnika, omówienie podstawowych rozwiązań autora w zakresie komunikacji nadawcy z odbiorcą tekstu.

W dobie staropolskiej poradnik nie był gatunkiem skonwencjonalizowanym, w praktyce pisarskiej jednak dość wyraźnie wyróżniano zespół cech identyfikujących funkcjonalnie tego typu tekstów. Wyznaczniki tej formy wypowiedzi kształtowały się również w aspekcie historycznym. Dokonało

<sup>9</sup> Por. B. Owczarek, *Problemy i orientacje socjologii literatury*, w: *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. D. Ulicka, Warszawa 1998, s. 274.

<sup>10</sup> Tamże, s. 273.

<sup>11</sup> Tamże, s. 274.

się wyodrębnienie niektórych cech charakterystycznych dla poradnika, w pewnym sensie uniwersalnych, choć nie zostały one ściśle i jednoznacznie wskazane, i tak pozostało do dziś. W świetle najnowszych badań precyzyjna identyfikacja cech poradnika nadal nie została sporządzona, choć podjęto starania scharakteryzowania tego gatunku od strony stylistycznej<sup>12</sup>, jednak w konkluzji czytamy, że nadal „przynależność stylowa poradnika jest niejasna”<sup>13</sup>. Oznacza to, że powstawały i powstają liczne poradniki, a nie towarzyszy im naukowa decyzja (próba) opisu ich cech charakterystycznych w ramach poetyki normatywnej. Gatunek ten funkcjonował w praktyce jako zespół tekstów zawierających porady na poziomie wiedzy popularnonaukowej i odznaczających się ekspresywnością wypowiedzi, obrazowością wywodu, jego konkretnością i przystępnością oraz sekundarnością podawanych informacji<sup>14</sup>. Ważna też jest prostota przekazu, jego zrozumiałość, łączenie wiedzy teoretycznej ze wskazówkami, jak ją praktycznie stosować. Autor dyskursu prowadzi swoisty dialog z udziałem milczącego partnera – czytelnika tekstu i zarazem jego użytkownika. **Zatem cechą tej komunikacji jest dialogowość**, a więc płaszczyzna interakcji między nadawcą komunikatu, który musi być osobą kompetentną w zakresie omawianej problematyki (Sebastian Petrycy, profesor Akademii Krakowskiej, doświadczony lekarz, pragnący udzielić rady i pomocy), i odbiorcą, człowiekiem prostym, którego trzeba pouczyć „jak się sprawować czasu moru”. Uniwersytecki medyk czuje realną potrzebę udzielania porad na ten temat, gdyż ma świadomość tego, jak liczne ofiary zbiera epidemia, a zarazem posiadając ogromną wiedzę lekarską, stara się przestrzegać i radzić, jak unikać zakażenia i jak się leczyć, gdy jednak potencjalny pacjent zachoruje, bo to jest obowiązkiem lekarza. Rada ma okazać się pożyteczna dla odbiorcy tekstu, czytelnika *Instrukcji*...

Dialogowość poradnika wyraża się również w **nastawieniu na informowanie i przekonywanie odbiorcy tekstu**, realizowana jest więc funkcja *docere*, w budowaniu wspólnoty wartości, doświadczeń, poglądów:

Mazanie na żołądek może takie służyć: weźmi olejku różanego, ośrzodki pogniecione z bań, santalów, wszystkich po trosze, zmieszaj dobrze a maż tym żołądek (s. 137)<sup>15</sup>.

Autor wypowiedzi, profesor akademicki i doświadczony lekarz poucza czytelnika *Instrukcji*..., jak postępować przy usuwaniu dolegliwości, korzystając z wiedzy zawartej w poradniku przez siebie opracowanym. Zaleca sporządzenie maści, uczy, jak ją przygotować, podaje receptę, wymieniając

<sup>12</sup> Zob. E. Ficek, dz. cyt., rozdz. II, s. 61–77.

<sup>13</sup> Tamże, s. 69.

<sup>14</sup> Zob. tamże, s. 64.

<sup>15</sup> Wszystkie cytaty podawane są za edycją zamieszczoną w książce Stanisława Szpilczyńskiego (dz. cyt.). Tekst *Instrukcji* na s. 111–142. Cyfra w nawiasie umieszczonym po cytacie oznacza stronicę tego wydania. Transkrypcję korygowano w zestawieniu ze starodrukiem, ponieważ edycja Szpilczyńskiego nie była przygotowana zgodnie z zasadami wydawania tekstów staropolskich.

składniki ogólnodostępne: olejek różany, miąższ dyni i egzotyczny składnik, santal, czyli ekstrakt z drewna sandałowego (sandałowiec biały, *santalum album*), dzisiaj także wykorzystywany ze względu na swoje właściwości lecznicze, a także w przemyśle kosmetycznym jako ingredient perfum. Odbiorca tekstu zostaje dokładnie poinformowany, precyzyjnie pouczony o szczegółach postępowania. Mamy do czynienia z sytuacją wirtualnej rozmowy. Nawiązuje się wspólnota doświadczeń uczącego i pouczanego uczestnika tego dialogu. Omawiany cytat może być interpretowany w jeszcze jednym aspekcie komunikacji literackiej. Widać tu mianowicie, że **dialogowość występuje w dążeniu autora do bezpośredniego kontaktu z odbiorcą dzieła**, co objawia się stosowaniem form czasownikowych w formie apeli – radzę (ci), spojrzysz (tylko), weź pod uwagę, rozważ, zrób itd.

Bo jeśli będziesz połykał wielkie sztuki mało zeżwawszy albo skrajawszy, nie mogą się strawić i pożytku do żywności dać (s. 120).

Lekarz, deklarując wcześniej, że *Instrukcja...* jest „dla prostych napisana”, odczuwa potrzebę wyjaśnienia czytelnikowi w relacji „ja mówię do ciebie” podstawowej zasady spożywania pokarmu.

**Dialogowość sprowadza się także do dbałości autora o to, by tekst był zrozumiały.** Nie jest to relacja bezpośredniego przekazywania informacji, jak w rozmowie, lecz za pośrednictwem komunikatu książkowego, tekstu poradnika: autor przekazuje porady, odbiorca czyta tekst i przyjmuje zamieszczone tam zalecenia, wskazówki, a w razie potrzeby praktycznie je wykorzystuje.

Przypada na niektórych zarażonych powietrzem mdłość. Tej tarcie i wiązaniem nóg i rąk bolesnym zabiegać, zwłaszcza nogi na dół trzeć, aby się odwracała od serca materia ustanie sił czyniąca. Włożyć też do ciepłej wody nogi chorego, odwraca się mdłość od serca (s. 136).

Masaże (tarcie), kąpiele wodne łatwo zastosować w warunkach domowych, zatem rady zamieszczone w *Instrukcji...* Petrycego są bardzo praktyczne, proste w stosowaniu, sformułowane jasno, w pełni zrozumiałe, więc nie wymagają bezpośredniego nadzoru lekarza. Poradnik Petrycego dostarcza dowodów, że **dialogowość wymusza selekcję wiadomości ściśle dostosowanych do oczekiwań czytelnika oraz rzeczowość wyводу.**

Gdy u chorego pojawią się dymienice, czyli ropne stany zapalne węzłów chłonnych, spowodowane przez zarazki niesione przez morowe powietrze, a konkretnie zarazki dżumy *Yersinia pestis*<sup>16</sup>, doktor Petrycy zaleca różne sposoby ulżenia cierpiącym, ale zaznacza, że w tym wypadku nie należy stosować puszczenia krwi. Natomiast można zakażonym pomóc inaczej. W toczonym przez autora dialogu z odbiorcą czytamy:

Ale w ten czas używać przepiecznie możesz baniek siekanych, które by ciągnęły na

<sup>16</sup> Por. K. Starczynowska, dz. cyt., s. 9–92.

wierzech albo też nie siekanych apretur, pryszczów i lekarstw przeciwko jadom używać mamy; a często takich lekarstw dawać, choć wyrzuci chory, drugi raz i trzeci, i czwarty powtórzyć, aby zatrzymał (s. 137).

Ten prosty przekaz informacji o leczeniu osób zakażonych spełnia swoje zadanie, gdyż jako tekst przeznaczony dla ubogich grup ludności jest opracowany bardzo komunikatywnie, nie tracąc z rzeczowości wywodu. Potencjalni użytkownicy tekstu żyli w prymitywnych warunkach higienicznych, byli narażeni na kontakty z roznoszącymi zarazki zakażonymi gryzoniami żyjącymi w miastach, czyli miejscach gęsto zaludnionych. Na takie kontakty byli narażeni chłopci, pracownicy rzeźni, osoby zajmujące się transportem żywności<sup>17</sup> itd.

**Dialogowość wymaga prostoty w przekazywaniu informacji.** Komunikacja oparta jest na dialogu, ale pojmowanym szerzej niż zwykły przekaz informacji, bowiem także jako wymiana myśli między tekstami, do których odwołuje się autor *promptuarium*. Krakowski medyk, instruując, jak się „w pracy sprawować”, tłumaczy odbiorcy tekstu, że aktywność, szczególnie fizyczna, oddziałuje dobroczynnie na zdrowie człowieka. Sentencjonalnie poucza czytelnika i zarazem interlokutora:

A tak snadnie widzisz jako jest praca ludzkiego żywota zachowanie, sił umocnienie, zbytku odbycie i strawienie (s. 123).

Na potwierdzenie słuszności prezentowanej tezy posłużył się przykładem zaczerpniętym z dzieła perskiego lekarza Razesa (Abu Bakr Muhammad ibn Zakarijja ar-Razi), żyjącego w latach 865–925, średniowiecznego mistrza uważanego za twórcę podwalin współczesnej medycyny:

Razes zaś o niektórym powietrzu pisząc, śmiało to napisać, iż wszyscy wymarli oprócz myśliwców, tę przyczynę dając, iż przystojnej pracy używali. Praca tedy tak dalece pożyteczna jest, iż przez nie [bez niej – M.W.] i zdrowia nie możemy pewnego mieć (s. 123).

Nauka zawarta w rozdziale *W pracy jak się sprawować* jest prosta: wysiłek fizyczny jest niezbędny dla zachowania zdrowia.

**Dialogowość to wspólnota myśli lub polemika z innymi tekstami.** W poradnikach staropolskich obecna jest intertekstualność. Również w omawianej tu *Instrukcji...*, pisanej głównie z wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia krakowskiego medyka, występują odwołania do klasyków medycyny, choć nieliczne.

Sebastian Petrycy czasem powołuje się na średniowiecznego klasyka nauk medycznych, Awicennę (980–1037), autora dzieła *Kanona nauki medycznej. Księga leczenia*. Krakowski profesor doprecyzowuje rady arabskiego uczonego:

Avicenna w leczeniu powietrza każe gwałtem jeść. Insza jeść w leczeniu powietrza, insza w ochronie. W leczeniu powietrza ustaje choremu apetyt, brzydkość ma, gdy ujrzy jedzenie,

<sup>17</sup> Por. Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, rozdz. VI: *Choroby*, s. 80–81.



co się dzieje, iż jad opanował wnętrzości. Tam potrzeba gwałtem przymuszać chorych do jedzenia, aby ich siła nie ustała. Ale w ochronie zdrowi będąc ludzie, mając zupełny apetyt, mają jedzenia i picia używać skromnie, zostawując zawždy apetytu nieco (s. 118–119).

Krakowski uczony wskazywał też na starożytnych mistrzów Galena i Hipokratesa (s. 131), ale nawiązywał do nich jako do autorytetów medycznych, do konkretnych ich poglądów i sposobów postępowania z chorym. Jednak nie zawsze są to odwołania intertekstualne, z powoływaniem się na konkretne traktaty antycznych lekarzy, choć np. *Zbiór pism Hipokratesa* czy jego dzieło *O epidemiach* albo też *Sztuka lekarska* i *Sposób leczenia Galena* stanowiły klasykę naukowego piśmiennictwa medycznego. Skoro Petrycy tworzył swój poradnik „dla prostych”, „krom dyskursów”, nie było potrzeby głęboko sięgać do teorii naukowych, wszak pisał tekst o charakterze użytkowym, stąd tylko ogólne wspieranie się powagą klasyków przy udzielaniu praktycznych wskazówek leczenia. W pewnych wypadkach zalecał puszczanie krwi, a uzasadniał swój punkt widzenia, przywołując stanowisko Galena w tej sprawie: „Uczy Galenus we wszystkich gorączkach, w zagnięłości materii bardzo pomaga puszcząć krew, a morowy jad na zagnięłości sadzi się” (s. 132). W tak popularyzatorskim ujęciu pouczeń najczęściej nie było potrzeby odwoływania się do konkretnego dzieła, cytowania go. Jednak profesorski warsztat Petrycego miejscami ujawniał się i uczony od czasu do czasu odwoływał się do tekstów źródłowych, wskazując lokalizację miejsc, w których omawiane w jego wywodzie kwestie są poruszane.

Bo suche przyrodzenie nie jest zarazie podległe. Tego nas uczy Galen *De Diff. febr. cap. 3* (*O różnicy w gorączkach*, rozdział 3), którekolwiek ciała widzieliśmy być zbyt wilgotne, takieśmy wysuszać usiłowali, a które były suche, teśmy w swej porze zachowali (s. 117).

Uczony autor poradnika precyzyjnie wskazuje źródło wiedzy teoretycznej, ale opiera się przede wszystkim na swym doświadczeniu lekarskim, poleca sposób postępowania sprawdzony z dobrym skutkiem na pacjentach. W podobny sposób przywoływał dzieło Hipokratesa *O epidemiach*, rozdz. 7, w którym klasyk apelował, aby w czasie morowego powietrza nie wychodzić z domu.

**Zastosowanie dyskursu.** Zdaniem Janiny Latochy „jest on jakby okiem kamery, przez którą widzimy przedstawiony świat tak, jak zaprojektował go podmiot tekstu, licząc się oczywiście z różnymi zewnętrznymi uwarunkowaniami<sup>18</sup>. Sebastian Petrycy w prowadzonym w swym dziele dyskursie jest pragmatykiem. Swoje wywody opiera na przyczynowych związkach opisywanych zjawisk. W dedykacji dzieła podkreśla, że napisał je, ponieważ oczekiwano tego od niego, bo taki zbiór rad i pouczeń od dawna był potrzebny w społeczności często nawiedzanej przez morowe powietrze. Zatem jako lekarz i chrześcijanin podjął się tego zadania. Jeśli ludzie przed zarazą opuszczają swe domy i przenoszą się tam, gdzie jest bezpiecznie, to

<sup>18</sup> J. Labocha, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, w: *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Opole 1996, s. 53.

postępują słusznie, zgodnie z zasadą *cito, longe, tarde*. W mniej esencjonalnej formie brzmiała: *cito, longe fugeas et tarde reddeas* (latać szybko, lecieć daleko, wracać powoli). Rada ta funkcjonowała w różnych wariantach tekstowych, została również spisana w formie dystychu;

To troje rychło w ludziach powietrze wytracać:  
Wnet, daleko, nierychło: wyjść, uchodzić, wracać<sup>19</sup>.

Na taki wyjazd mogli pozwolić sobie ci, którzy byli dostatecznie bogaci. Doktor Petrycy ma poczucie, że musi przede wszystkim służyć swoim pacjentom. Nie może każdemu z osobna udzielać pouczeń, więc napisał poradnik, z którego liczni zainteresowani skorzystają. W dedykacji szczegółowo wyjaśnił powody powstania *Instrukcji*:

Temi przyczynami pobudzonemu przyszło na pamięć powinności mej ku temu miejscu, w którym się z dzieciństwa i siebie, i drugich w Akademiej ucząc, potym medycki urząd od dwudziestu i kilku lat odprawując, do siwego włosa wychował, znajomość, zachowanie, przyjaźń sąsiedzka wziął, słuszne i potrzebne oświadczenie. Abym jako *privatim* nie lenię się ubogim mej rady ze strony poratowania zdrowia udzielać, tak też *publicae* tym *Instrukcji* napisaniem chęci mojej oczywistej skutek uczynił (s. 113).

Zatem jako lekarz pisząc ten poradnik, oddawał przysługę potencjalnym chorym, chcąc pomagać zarówno prywatnie: znajomym, sąsiadom, przyjaciółom, jak i wypełniając swą powinność publiczną, przekazując szerokim rzeszom odbiorców tekstu wiedzę praktyczną na temat zapobiegania zakażeniu i sposobów leczenia ofiar morowego powietrza, spełniając swój obywatelski obowiązek<sup>20</sup>.

**Strategie przekazywania informacji** – odpowiednie sposoby osiągnięcia zrozumiałości tekstu, tzn. prostota składni i słownictwa, jasność, precyzja stylistyczna, logiczny układ zagadnień, rzeczowy wywód poprzez zachowanie relacji „ja mówię do ciebie”, pomaganie odbiorcy w zdobyciu konkretnej wiedzy w formie rady, porady, rozważań, komentarza, afirmacji prezentowanych poglądów bądź krytyki opisywanego zjawiska. Autor *Instrukcji*... kładzie nacisk na wspólnotę myśli, wartości, metod i celów ich osiągnięcia, zjednoczenia z przyszlą użytownikiem poradnika. Petrycy, pouczając ubogich, co robić, „aby ciała nie jęło się powietrze” (s. 127) morowe, zwraca się bezpośrednio do odbiorcy tekstu:

A chcesz jeszcze, tak prosto cię nauczę. Figę rozkrój, włóż w nią jądro z orzecha włoskiego i ruty równiankę, a tak zgrzyż. To czyni zawsze, nim wyjdiesz z domu. Kto nie może tego wszystkiego mieć, niechaj rutę gryzie, dzięgiel, jałowiec, imbir, gwoździki (s. 128).

Mamy tu do czynienia z typową dla poradnika sytuacją komuni-

<sup>19</sup> F. Giedroyc, *Ochrona od zarazy morowej w Polsce (profilaktyka moru) w wiekach ubiegłych*, „Krytyka Lekarska” 1899, R. 3, nr 2, s. 156. Zob. K. Starczynowska, dz. cyt., s. 26.

<sup>20</sup> Zob. szerzej na ten temat: M. Brodnicki, *Związek filozofii z medycyną w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Zarys problematyki*, w: Joachim Oelhaf i jego następcy, red. A. Szarszewski i B. Siek, Gdańsk 2013, s. 25.

kacyjną. Uczony medyk bezpośrednio instruuje zainteresowanego skutecznym purgowaniem organizmu, zabezpieczającym przed zakażeniem, „aby ciała nie jeło się powietrze” (s. 127). Żeby przekonać czytelnika do skuteczności tego oczyszczania, krakowski doktor sięga po historyczne egzemplia. Informuje, że to dawna, sprawdzona metoda, stosowana jeszcze w starożytności:

To ma swoje zalecenie od Mitridata, króla pontskiego, który zawždy tego używał a żadnym jadem i trucizną nie mógł być pożyty (s. 127).

Autor tworzy swój tekst na potrzeby odbiorcy, osoby potrzebującej rady (pacjenta pragnącego zapobiec zakażeniu się i dzięki uzyskanej wiedzy radzącego sobie), sam zaś przekazuje odbiorcy ważne dla niego informacje, receptury, sposoby postępowania. Jednak nie oznacza to, że odpowiada na konkretne jego pytania. Profesor medycyny i zarazem twórca poradnika jest tutaj autorytetem, któremu użytkownik tekstu z pełnym zaufaniem poddaje się jako kompetentnemu doradcy. „W przypadku wypowiedzi pisanej «doradca» napotyka poważne trudności w utrzymaniu kontaktu z «radzącym się»<sup>21</sup>. Nie jest także możliwe dopasowanie postępowania do jego realnych problemów. Nadawca ogranicza się zatem do wpisania w tekst możliwych kwestii do rozwiązania oraz metod ich przezwyciężenia, przewiduje prawdopodobne reakcje adresata (opór, zwątpienie i in.), sam zaś pozostaje poza tekstem<sup>22</sup>. Sebastian Petrycy precyzyjnie obmyślił, jakie zagadnienia szczegółowe należy wyjaśnić potencjalnym pacjentom narażonym na zakażenie morowym powietrzem, aby uniknęli choroby, a jeśli ochrona zawiedzie, pouczyć o metodach leczenia. Brał też pod uwagę status materialny adresata „nauki”-poradnika:

Jest takich lekarstw przeciwko powietrzu nie mało od uczonych ludzi wymyślonych, jako elektuarz cytwaru. Konfekt z szafranu pieczony z ziółkiem [...], bezoary, rogi jednoróżcowe, jelenie, kamienie drogie i inszych niezliczonych wiele, ale nie chcę cię obciążać trudnymi i kosztownymi lekarstwami. Krótko tak radzę (s. 128).

Czytelnik-użytkownik dzieła, człowiek prosty, raczej niezamożny, nie będzie sięgał po kosztowne składniki lekarstw, po drogie kamienie szlachetne. Już w starożytności przypisywano im właściwości lecznicze, np. wierzono, że ametyst ma moc zapobiegania pijaństwu<sup>23</sup>. Nie stać go też na driakiew wenecką, choć nad nią „nie masz nic lepszego” (s. 127). Ekstrakt z cytwaru (azjatyckiej byliny z rodziny imbirowatych), służący do sporządzenia maści lub syropu, też jest niedostępny dla biedaka, choć powszechnie był uważany za skuteczne panaceum na dżumę. Można jednak używać zamienników, o czym autor szczegółowo informuje, zakładając, że któryś z wymienionych medykamentów będzie łatwo dostępny

<sup>21</sup> E. Ficek, *Poradnik...*, s. 105.

<sup>22</sup> Tamże, s. 105.

<sup>23</sup> Por. A. Ryś, *Kamienie szlachetne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu*, Gdańsk 2013, s. 25.

dla odbiorcy porad.

W stosowanej w *Instrukcji...* perswazji ważną rolę w porozumiewaniu się twórcy z jej użytkownikiem odgrywają **apele**. Przekonywanie polega na odwoływaniu się autora do rozsądku czytelnika:

Jeśli blisko ucieciesz, chroń się od obcowania z zarażonymi. Nie tykaj się żadnych chust, które więc zwykły się nosić z zarażonych miejsc. Nie chodź do chorych i gdzie wielu na jednym miejscu ludzi (s. 116).

W wywodzie Petrycego apelowi do kierowania się rozumem towarzyszy objaśnianie poruszanych kwestii według reguł obowiązujących w komunikacji potocznej, bezpośrednie wezwanie skierowane do odbiorców tekstu:

Zawždy mamy przed oczyma mieć, abyśmy niszczyli jad, abyśmy walczyli przeciw zarazie, abyśmy serce silili, żeby nie dało się zmóc zarazie (s. 129).

Argumentacja jest ważnym elementem skutecznej perswazji, gdyż dzięki niej autor przekonuje czytelnika do swego stanowiska i poniekąd dokonuje się ich swoista integracja, punkt widzenia twórcy porady przyjmuje jej adresat. Krakowski medyk apeluje o unikanie spania w ciągu dnia, gdyż jest ono niekorzystne dla organizmu, stosując liczne argumenty na potwierdzenie słuszności swego zalecenia:

Chronić się trzeba we dnie spania [...]. Spanie bowiem dzienne rodzi choroby wilgotne jako rymy, sapki, psuje cerę, zatwardza śledzionę, odwilża suche żyły i gnuśność przynosi, apetyt odejmuje, gorączki przynosi i częstokroć krosty, wrzody (s. 122).

Autor wypowiedzi zakłada interakcyjną współpracę z jej odbiorcą. Ujęciu apelatywnemu towarzyszy perswazja podbudowana emocjami. Lekarz apeluje do potrzebującego porady o stosowanie jego pouczeń i wyjaśnia, dlaczego są one słuszne oraz ostrzega przed przykrymi konsekwencjami niestosowania się do tych zaleceń. Towarzyszą im zwroty apelatywne do adresatów: „nie wychodzić z domu nigdzie czasu powietrza” (s. 118), „nie pić wody mętnej” (s. 122), „chronić się wina mętneho” (s. 122), „przeto starac się potrzeba” (s. 124).

**Rady praktyczne, receptury.** Sebastian Petrycy pisząc o tym, „jak się sprawować czasu moru”, chciał działać profilaktycznie. Dążył do tego, aby potencjalny pacjent mógł „mieć gotowe niektóre ratunki z lekarstw, które by się sprzeciwiwały zarazie” (s. 114). Zatem proponował przygotowanie leków z ogólnodostępnych i tanich składników, ale skutecznych i wypróbowanych. Jednak ostrzegał przed sięganiem do porad „alchimiistów i doświadczałników” zalecających preparaty, które są „naturze ludzkiej bardzo przeciwne i szkodliwe” (s. 130). Posiadane wiadomości selekcjonował i ściśle dopasowywał do potrzeb ubogich użytkowników swego dzieła. Podał kilka receptur na „konfekty” pomagające choremu zwalczać gorączkę, „bronić serca” (s. 130), oczyszczać organizm. Rady praktyczne zamieszczał w każdym rozdziale, a tytuły wskazywały, czego te wskazówki dotyczą: „Niektórym przypadkom w zarażonych zabieganie”, „Kiedy bańki stawiać

w mór” itp.

Analizowany w tym studium tekst Sebastiana Petrycego trudno jednoznacznie zakwalifikować pod względem gatunkowym. Zdaniem autora jest to instrukcja, czyli nauka, która miała służyć radami i pouczeniami użytkownikom dzieła, osobom ubogim, pragnącym stosować skuteczną profilaktykę w czasie epidemii, strzec się przed zakażeniem oraz potencjalnym chorym, zabiegającym o powrót do zdrowia. Jednak twórca tego tekstu użytkowego przekroczył, mało precyzyjnie zresztą ustalone w toku praktyki pisarskiej, granice gatunkowe „instrukcji albo nauki”, w sposób widoczny położył akcent na praktyczne stosowanie przekazywanej w dziełku wiedzy, zamieścił w nim dużo porad, wskazówek postępowania w czasie „moru”, zatem dostrzeganie w tej wypowiedzi elementów, cech dystynktywnych poradnika jest uprawnione i zgodne z intencjami piszącego. Wykazano swoisty synkretyzm gatunkowy *Instrukcji...* Petrycego, przebadano ten utwór w aspekcie komunikacji literackiej, zakładanej przez autora interakcji między twórcą dzieła i jego odbiorcą, przeanalizowano w związku z tym dialogowość tekstu, bardzo istotną przy przekazywaniu jego użytkownikowi pouczeń, rad i wskazówek. Ustalono, że *Instrukcja...* nie odznacza się „czystością” gatunkową, że ewidentnie zawiera mieszankę cech „nauki” i poradnika. We współczesnych badaniach *Instrukcja...* postrzegana jest jako poradnik.

## Bibliografia

### Podmiotowa

- Agripa de Nettesheim (właśc. Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim), *Krótką nauka rządu ku ustrzeżeniu od zarażenia powietrza*, b.m. 1543.
- Petrycy Sebastian, *Instructia abo nauka jak się sprawować czasu moru* (Kraków 1613), reedycja w: Stanisław Szpilczyński, *Doktor Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1961.
- Pleban Jan, *Nauka ku ustrzeżeniu powietrza morowego*, Kraków 1555.
- Umiałowski Piotr, *Nauka o morowym powietrzu*, Kraków 1591.

### Przedmiotowa

- Brodnicki Mariusz, *Związek filozofii z medycyną w Gdańskim Gimnazjum Akademickim. Zarys problematyki*, w: Joachim Oelhaf i jego następcy, red. Adam Szarszewski i Bartłomiej Siek, Gdańsk 2013.
- Dobra rada nie zawada. Rady, porady, poradniki w języku, literaturze i kulturze*, red. Waldemar Żarski, Bogumiła Staniów, Koszalin 2010.
- Falimirz Stefan, *O ziołach i mocy ich*, Kraków 1584.
- Ficek Ewa, *Poradnik. Model gatunkowy i jego tekstowe aktualizacje*, Katowice 2013.
- Giedroyc Franciszek, *Ochrona od zarazy morowej w Polsce (profilaktyka moru) w wiekach*

- ubiegłych*, „Krytyka Lekarska” 1899, R. 3.
- Kuchowicz Zbigniew, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.
- Kuziak Michał, Rzepczyński Sławomir, *Jak pisać?*, Bielsko-Biała 2002.
- Labocha Janina, *Tekst, wypowiedź, dyskurs*, w: *Styl a tekst*, red. Stanisław Gajda, Mieczysław Balowski, Opole 1996.
- Owczarek Bogdan, *Problemy i orientacje socjologii literatury*, w: *Literatura. Teoria. Metodologia*, red. Danuta Ulicka, Warszawa 1998.
- Ryś Anna, *Kamienie szlachetne w literaturze starożytnej Grecji i Rzymu*, Gdańsk 2013.
- Starczynowska Klaudia, „Pomiędzy nadzieją a trwogą”. *Życie codzienne w czasie ucieczek przed epidemiami w Rzeczypospolitej od połowy XVI do początku XVIII wieku*, w: *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. Andrzej Karpiński, Warszawa 2015.
- Szpilczyński Stanisław, *Sebastian Petrycy z Pilzna (1554–1626)*, Warszawa 1962.
- Wichowa Maria, *Poradnik. Cechy i rozwój gatunku*, „Rocznik Przemyski” 2019, t. 55: „Literatura i Język”, z. 2 (23).